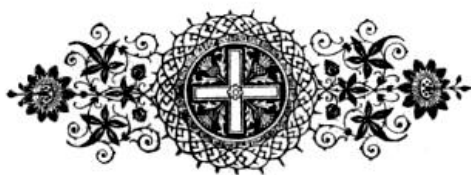


KS. KAROL TELIGA
ŚWIĘTEJ TEOLOGII DOKTOR
KANONIK KATEDRALNY KRAKOWSKI
REKTOR I PROFESOR UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO

KAZANIE
NA PIERWSZE ŚWIĘTO
ZIELONYCH ŚWIĄTEK

O CHRZEŚCIJAŃSKIEJ PRAWDZIE
I JEJ SKUTKACH W LUDZIACH



KRAKÓW 2018

www.ultramontes.pl



KAZANIE NA PIERWSZE ŚWIĘTO ZIELONYCH ŚWIĄTEK

Ks. KAROL TELIGA
ŚWIĘTEJ TEOLOGII DOKTOR
KANONIK KATEDRALNY KRAKOWSKI
REKTOR I PROFESOR UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO

O chrześcijańskiej prawdzie i jej skutkach w ludziach

"Pocieszyciel Duch Święty, którego Ojciec pošle w imię moje, On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, cokolwiek bym wam powiedział". (Jan 14, 26).

Już dzień dziesiąty upływał od owej chwili, w której Chrystus Pan, prawdziwy Bóg-człowiek, własną mocą z góry Oliwnej, w obliczu swych uczniów, wstąpił do nieba i zasiadł miejsce po prawicy Ojca swojego. Apostołowie zgromadzeni razem oczekiwali spełnienia owej obietnicy, którą po tylekroć słyszeli z ust swojego Mistrza, a którą mianowicie powtórzył przed swoim wniebowstąpieniem w tych słowach: "Pocieszyciel Duch Święty, którego Ojciec pošle w imię moje, On was wszystkiego nauczy, i przypomni wam wszystko, cokolwiek bym wam powiedział".

I w rzeczy samej, jak to wszystko, co Chrystus Pan przepowiedział, spełniło się co do słowa, tak też i obietnica Jego o zesłaniu Ducha Świętego nie była daremna... W 10 dni albowiem po wniebowstąpieniu Chrystusa, gdy się Apostołowie zgromadzili na modlitwę, alic nagle usłyszeli szum jakby wiatru burzę zwiastującego; pokazały się też zaraz nad każdym z nich ogniste języki, i napełnieni byli wszyscy Duchem Świętym, i poczęli mówić rozmaitymi językami, jako im Duch Święty wymawiać dawał.

Od tej to błogiej chwili Apostołowie zostają zupełnie nowymi ludźmi. Z prostaczków, którzy z trudnością tylko mogli pojmować naukę Zbawiciela, stają się od razu mistrzami, nad których mądrością nadzwyczajną zdumiewają się zarozumiali Żydzi i filozofowie pogańscy. Z ludzi słabych, przesądnych, bojaźliwych, zostają nieustraszonymi bohaterami; gotowi nie tylko do ponoszenia największych trudów dla Chrystusa, ale do przelania krwi za prawdę Jego świętej nauki. Więżą ich, prześladują, katują; a oni cieszą się, iż mają szczęście cierpieć za swojego ukochanego Mistrza. Ów Piotr, który niedawno uląkłszy się jednej służebnicy, po trzykroć zapierał się Chrystusa, teraz najpierwszy wychodzi na ulicę, i wobec mnóstwa żydowskiego ludu prawi żarliwe o Chrystusie kazanie.

Wszyscy też Apostołowie wstępują w jego ślady, wszyscy cierpią i umierają za prawdę. Taki to był skutek nadzwyczajnego wypadku, który opisuje dzisiejsza Ewangelia; taka moc zesłania Ducha Świętego na Apostołów, takie owoce Jego nadzwyczajnych darów. Już przedtem Apostołowie przekonali się o prawdziwym posłannictwie Chrystusa, bo patrzyli na tyle zadziwiających Jego cudów; oglądali Go po zmartwychwstaniu, widzieli na własne oczy jak do nieba wstępował; a przecież aż do zstąpienia na nich Ducha Świętego byli lękliwi, przesądni, i nie wiedzieli co dalej począć; Duch Święty dopiero natchnął ich serca nieporównaną odwagą, oświecił ich umysły światłem nadprzyrodzonym, i napełnił ich niewymownym uczuciem prawdy, za którą nie wahali się teraz cierpieć i umierać.

Ach! bo prawda tak wielką wywiera moc na człowieka, iż dla niej wszystko poświęcić jest gotowy... Tak jest najmilsi Słuchacze! dla prawdy winniśmy poświęcić zdrowie, majątek, związki przyjaźni, a nawet samo życie; bo jak kłamstwo jest najniższym upodleniem człowieka, tak prawda jest największym jego zaszczytem... Prawda stawia ludzi w rzędzie aniołów, kłamstwo strąca ich do rzędu nierozumnych zwierząt. Prawda jest prostą drogą do nieba; kłamstwo prowadzi do piekła, gdzie panuje ojciec i pierwszy twórca tego grzechu...

W dniu przeto dzisiejszym, w tym dniu, w którym serca Apostołów tak wielkim zamiłowaniem prawdy przez dary Ducha Świętego napełnione zostały, posłuchajmy nauki o chrześcijańskiej prawdzie i jej skutkach w ludziach, a następnie uczynmy sobie zapytanie: czy też miłujemy prawdę, lub przeciwnie jesteśmy zwolennikami obrzydłego kłamstwa? I to będzie treścią obecnej nauki dla odniesienia zbawiennego pożytku z uroczystości dzisiejszej.

Duchu Przenajświętszy! któryś tak gorącym zamiłowaniem prawdy napełnił serca Apostołów, iż za nią gotowi byli krew swoją w każdej chwili przelać; ożyw i serca nasze ku szukaniu rzeczywistej prawdy; zapal umysły nasze ku temu, co do jej poznania prowadzi; wzbudź w nas święte uczucia miłości Ojca i Syna, od których Ty pochodzisz; zlej na nas wszystkie Twoje dary, a mianowicie dar myślenia zawsze o prawdzie, mówienia prawdy, i wykonywania tego, co Prawda najwyższa wykonywać nam poleca. O wyjednanie tego daru prosimy Oblubienicy Przenajświętszego Ducha słowy Archanioła: "Zdrowaś Maryja".

Najpierwszą i najwyższą prawdą jest sam Bóg. Człowiek na obraz i podobieństwo Boga stworzony winien starać się o poznanie tej prawdy, dążyć do niej, i wyrażać ją w swojej mowie i czynach. Wszystko to, co nam Bóg objawił raczył przez swego Syna, jest również niezaprzeczoną prawdą, bo to wszystko pochodzi od Niego. – Każdy więc z nas jako Chrześcijanin wszystkimi środkami starać się powinien o poznanie prawdy przez Jezusa Chrystusa ludziom objawionej, bo ona jest wolą Boga i do Niego prowadzi. Świadectwo tej najwyższej prawdy oddawać mamy naszymi myślami, które zawsze zmierzać powinny do Boga; naszymi słowami, które za jedyny cel Boga mieć powinny; naszymi na koniec uczynkami, które stosować należy do woli Boga. I to stanowi miłość Boga. Oprócz prawdy tej, winniśmy też prawdę bliźnim naszym nie tylko w słowach, ale i w uczynkach. Obowiązani jesteśmy mówić każdemu prawdę, życzyć każdemu dobrze, dotrzymywać obietnic, wzajemnych umów i zobowiązań, i taką prawdę wkłada na nas sprawiedliwość i miłość bliźniego. Kto prawdę w sercu swoim ukochał, ten niezawodnie ma też prawdę w ustach. Chrześcijanin wie dobrze, że sam Chrystus prawdą się nazywa; nie śmiałby więc dopuścić się kłamstwa, bo by tym samym zaparł się prawdy, którą jest sam Chrystus. Z ust prawdziwego Chrześcijanina nigdy daremnie nie usłyszysz słowa; bo wie on doskonale, że za każde słowo próżno wyrzeczone czeka go surowy rachunek przed Najwyższym Sędzią; brzmi mu nieustannie w uszach ów wyrok Zbawiciela: "A niechaj mowa wasza będzie: jest, jest: nie, nie" (Mt. 5, 37). Dlatego też o kim Słuchaczu! jesteś

przekonany, że jest gorliwym wyznawcą Jezusa Chrystusa, na tego śmiało rachować możesz w każdym razie. W nieszczęściu da ci niezawodnie pomoc, w utraeniu pocieszy cię, danego słowa wiernie dotrzyma, bo mu tak najwyższa prawda sam Bóg nakazuje. Prawdziwy Chrześcijanin modli się z przekonania; daje jałmużnę, nie żeby odbierał ludzkie pochwały, ale dlatego, ażeby wykonywał ewangeliczne polecenie, aby w ubogim i nieszczęśliwym bracie uczcił obraz Boga, który jest najpierwszą i najwyższą prawdą. Prawdziwy Chrześcijanin nigdy nie odważy się wzywać Imienia Pańskiego na próżno; owszem to święte Imię w takim ma poszanowaniu, iż wtenczas je tylko wymawia, gdy tego po nim chwała Boska wymaga. Przykazanie to: "Nie bierz imienia Pana Boga twojego nadaremno" tak wielką ma wagę u Chrześcijanina, że chyba tylko dla oddania świadectwa prawdzie mógłby odważyć się do wzięcia na świadectwo Boga. Prawdziwy Chrześcijanin nie wstydy się wyznawać swojej religii przed wszystkimi ludźmi, choćby mu to wyznanie koronę męczeńską przynieść miało. Zgoła zawsze i wszędzie jest dobrym sługą i wiernym wyznawcą swojego Zbawiciela.

Takimi to wyznawcami prawdy byli Apostołowie, którzy po odebraniu darów Ducha Świętego nie wahali się onej wyznawać wobec najzaciętszych nieprzyjaciół Chrystusa, tak Żydów jako też pogan, i dla tej prawdy śmierć męczeńską ponieśli.

Takimi prawie bez wyjątku byli Chrześcijanie pierwszych wieków. Między wiernymi tych czasów krwawego prześladowania napotykamy częste przykłady, jak nawet niedorośle dziatki odważnie wyznawały Chrystusa wobec swych srogich oprawców, śmiało odpowiadały na pytania sędziów i mówiły prawdę najzaciętszym tyranom. A cóż dopiero powiedzieć o tych wielkich biskupach, jakimi byli Ambroży, Bazyli, Chryzostom i inni, którzy największym tego świata mocarzom nie wahali się prawdy mówić.

Tak św. Ambroży biskup Mediolanu dowiedziawszy się, że Teodozjusz cesarz, z którego rozkazu kilka tysięcy mieszkańców miasta Tessaloniki wymordowano, przybywszy do Mediolanu, wybiera się do kościoła; otoczony klerem wychodzi naprzeciw niego, nie dozwala wstępu do świątyni, i w mowie pełnej gorliwości ewangelicznej, strofując cesarza za dopuszczenie się tak wielkiej zbrodni, do pokuty publicznej zachęca. Wielki monarcha, większym okazał się Chrześcijaninem: okryty włosienicą pokutnika, w zdroju własnych łez, wylanych tak w publicznej jak w sakramentalnej pokucie, oczyszcza sumienie, na którym ciążyła krew niewinnie wylana. Święty Jan Chryzostom

biskup Konstantynopola, za ostre upomnienie cesarzowej Eudoksji o niesprawiedliwość i rozpustę publicznie czynione; idzie na wygnanie, gdzie wśród srogich prześladowań swych nieprzyjaciół kończy doczesne życie, aby za mówienie prawdy otrzymał wieniec nieśmiertelnej chwały... A my Bracia! nie słusznież szcycimy się naszym Stanisławem, który za mówienie prawdy krew przelał? Gdzież są dzisiaj ci wielcy biskupi, ci prawdziwi pasterze owczarni Chrystusowej? Ich święte szczątki z poszanowaniem religijnym czczą prawi katolicy. Ich dusze używają w niebie tej nagrody, którą przyrzekł Zbawiciel sprawiedliwym, mówiącym i wyznawającym wszędzie i zawsze prawdę... Gdzież są ich prześladowcy? Jak cień przeminęli: ich ciała burzą gwałtownych namiętności za życia miotane, w proch się rozsypały, które dopiero straszliwa trąba Archanioła wywoła z nicości, aby kłamliwe dusze połączywszy z nimi, usłyszały z ust Zbawiciela głos straszliwszy od gromu, głos wiecznego potępienia za okazywaną wzgardę dla prawdy!!!

Gdy więc tak okropna przyszłość czeka tych wszystkich, którzy bardziej umiłowali ciemności aniżeli prawdę; pozwólcie się zapytać Najmilsi Chrześcijanie! ilu też dzisiaj naliczyć można Chrześcijan, którzy by odznaczali się zamiłowaniem prawdy? Ilu za religię Jezusa Chrystusa chciałoby ponieść męczeński wieniec, jak się to działo w pierwszych wiekach naszego Kościoła?

Ach smutno wyznać, bardzo mało! A przeciwnie, jakże to wielka liczba dzisiaj zwolenników kłamstwa, którzy najoczywistszą nawet prawdę tak przekreślają, iż z największą tylko trudnością dociec jej można! Iluż to jest takich, którzy katolikami być się mieniają, a cóż w sobie oprócz nazwy katolickiego mają? Co mają wspólnego z katolickim Kościołem? Kościół katolicki jest jeden, jest święty. A oni niweczą jedność jego, bo wypowiadają posłuszeństwo temu, którego postanowił Chrystus Pan głową swojego Kościoła.

Kościół katolicki głosi naukę świętą, a oni czynami swoimi i postępami grzeszą przeciw tej nauce...

Kościół katolicki głosi, że głównym celem człowieka na tej ziemi jest religia, jest chwała Boga; a oni religię uważają tylko jako środek do dopięcia swoich celów... Kościół katolicki za przykładem Chrystusa powtarza ciągle Chrześcijanom: "Królestwo moje nie jest z tego świata" a oni o niczym bardziej nie myślą, jak o dostąpieniu szczęścia na tej ziemi, i dla dopięcia tego celu wszystkie czynią wysilenia...

Iluż to jest dzisiaj takich, którzy dla pozyskania sobie względów wyższych osób, pochlebiają im bezczelnie, największe ich wady poczytują za dobre przymioty, największe występki usprawiedliwić usiłują! Inni znowu dla pozyskania sobie czczych honorów, godności i urzędów, najpodlejszych używają środków; obkładają obelgami daleko godniejszych od siebie, bo im się zdaje, że im zawadzają na drodze promocji. Iluż znowu wyzuwa się z wszelkiego uczucia ludzkiej godności, byle tylko zdobyć większy kęs chleba, lub dogodzić przez wyżebranie jakiego tytułu osobistej próżności! "Prochem jesteś i w proch się obrócisz" wyrzekł sam Bóg do człowieka; a choć ta prawda od początku świata aż do dnia dzisiejszego powtarza się co chwila, przecież wielu z Chrześcijan zdaje się zupełnie o niej zapominać, bo goniąc tylko za doczesnymi rzeczami, prawie zupełnie o przyszłym swoim losie zapominają. Są prawda tacy, którzy przez sztuki chcą unieśmiertelnić swoje imiona, bez żadnej atoli troski o zbawienie wieczne. Niebaczni! i wy, i wasze pomniki, i wasze dzieła w proch się rozsypią, a wasza pamięć rychlej czy później zaginie! Nie o to więc, co czasowe i znikome, lecz o to co trwałe i wieczyste starać się przede wszystkim powinniście: to jest przez poznanie i zamiłowanie prawdy dążyć do poznania i zamiłowania najwyższej prawdy, którą jest sam Bóg!

Niestety! jakże wielu z dzisiejszych Chrześcijan zapomina o tej najświętszej powinności! jakże wielu z tryumfującym wyrazem na twarzy, a z szatańskim uśmiechem na ustach, wyszydza tych, których podejść i oszukać potrafi!

Jezus Chrystus, który sam nazwał się prawdą, taką naukę daje uczniom swoim: "Słyszeliście, iż powiedziano starym: nie będziesz krzywoprzysięgał... A ja wam powiadam, abyście zgoła nie przysięgali, ani na niebo, bo jest stolica Boża, ani na ziemię, albowiem jest podnóżkiem nóg Jego; ani na Jeruzalem, albowiem jest miasto wielkiego Króla, ani na głowę twoją będziesz przysięgał, albowiem nie możesz uczynić jednego włosa białym albo czarnym. A niechaj mowa wasza będzie: jest, jest, nie, nie. A co nad to więcej jest, od złego jest" (Mt. 5, 33-37).

O! mój Boże! cóż się to jednak za dni naszych dzieje, na cóż to patrzą oczy nasze! Ty zakazujesz przysięgi na niebo. A dzisiejsi Chrześcijanie nie wzdragają się przysięgać na samego Ciebie. A im częściej oświadczają że kochają Boga, tym też częściej kłamią!! Ty mój Boże! zakazujesz przysięgi na ziemię, na Jeruzalem, na własną głowę. A dzisiejsi Chrześcijanie w najdrobniejszych nawet interesach, w potocznej mowie, biorą nadaremno święte

imię Twoje! klną się na duszę, na dzieci, na rodziców, na świętości. Czy dla oddania świadectwa prawdzie? Dla zatwierdzenia kłamstwa... Ty o! Boże nauczasz: "niechaj mowa wasza będzie: jest, jest, nie, nie". A dzisiaj im bardziej kto kłamie, tym za dowcipniejszego uchodzi; im bardziej się przysięga, tym pewniej nie zasługuje na żadną wiarę...

Ty o Boże! po sobie, każesz najwięcej kochać bliźniego. A dzisiaj im czulej kto przyciska cię do serca, tym jest obłudniejszy; im większe w oczy prawi ci grzeszności, tym pewniej zaocznie będzie cię obgadywał.

O! bo w sztuce obłudy stali się dzisiaj ludzie mistrzami, i tak są bezczelni, że się nawet chępią z tej samego piekła nauki! Chrystus Pan zaprowadzając prawdę na tej ziemi, przez swoją mękę i śmierć zapewnił jej panowanie aż do końca świata: dzisiejsi Chrześcijanie usiłują przywrócić panowanie ojca kłamstwa. Chrystus Pan w dzisiejszej świętej Ewangelii tak mówi: "Pocieszyciel Duch Święty, którego Ojciec pošle w imię moje, On was wszystkiego nauczy, i przypomni wam wszystko, cokolwiek bym wam powiedział". A dzisiejsi katolicy nie słuchają nauki Ducha Świętego, który nieprzerwanie czuwa nad świętym naszym Kościołem i jego czynnościami tak widocznie kieruje; ale słuchają nauk ducha ciemności, który w lśniące fałszywym blaskiem wolności szaty ubrany, jak pierwszych naszych rodziców skusił do zerwania zakazanego owocu, tak i dzisiaj kusi niebacznych katolików do wypowiedzenia posłuszeństwa Kościołowi swojemu, nad którym czuwa i czuwać będzie aż do skończenia świata Duch Święty. "Zaprawdę powiadam wam, że wszystkie grzechy będą odpuszczone synom ludzkim, i bluźnierstwa, którymi by bluźnili. Ale kto by bluźnił przeciw Duchowi Świętemu, nie ma odpuszczenia na wieki, ale będzie winien grzechu wiecznego" (Mk 3, 28-29). Tak mówił Chrystus do Żydów zaprzeczających prawdy, bo to jest właśnie grzech przeciwko Duchowi Świętemu. Straszliwy zaprawdę wyrok Zbawiciela! którego abyśmy okropnych skutków uniknęli, prosimy gorąco Ducha Przenajświętszego. Oby! ten Nauczyciel prawdy zapalił w sercach naszych chęć do szukania tylko prawdy, do jej zamiłowania i statecznego w niej wytrwania. Prośmy gorąco Ducha Świętego, aby nam dawał takich tylko pasterzy i przewodników, którzy by w sprawie zbawienia zawsze nam prawdę mówili, prawdy bronili, i za prawdę życie nawet samo w każdej chwili poświęcić byli gotowi. Prośmy Ducha Świętego, aby mocą swoją zniszczył panowanie kłamstwa, przesądów i zabobonów, a zaprowadził w ich miejsce światło czystej prawdy, jaką jest nasza święta katolicka wiara.

O! Duchu Pocieszycielu! racz wysłuchać próśb naszych, racz nas owionąć tchnieniem Twoim, abyśmy mieli na myśli zawsze prawdę, abyśmy w ustach i sercach naszych nosili zawsze prawdę, abyśmy za przewodnictwem tej prawdy po zakończeniu pielgrzymki doczesnej, za Twoją Duchu Święty pomocą trafili do Tego, który jest drogą, żywotem i prawdą. Amen.

Ks. Karol Teliga

Kazania świętalne ku większej chwale Boga w Trójcy ś. jedynego, na pamiątkę pięciusetletniej rocznicy założenia Uniwersytetu Krakowskiego, wydał X. Karol Teliga, S. T. Dr., Kanonik katedralny Krakowski, Rektor Uniwersytetu Krakowskiego, Profesor historii kościelnej i patrystyki, Proboszcz kościoła parafialnego Ś. Floriana w Krakowie, członek Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, członek Akademii Rzymskiej Sztuk i Umiejętności, protektor Towarzystwa Dobroczyńności, b. administrator Diecezji Krakowskiej. W Krakowie. W DRUKARNI "CZASU" W. KIRCHMAYERA. 1864, ss. 379-392. (1)

(Pisownię i słownictwo nieznacznie uwspółcześniono. Ilustracje od red. *Ultra montes*).

Pozwolenie Władzy Duchownej:

Rękopism pod tytułem: *Kazania świętalne* i t. d., przez J. W. Jmość X. KAROLA TELIGĘ Ś. Teologii Doktora, Kanonika katedralnego Krakowskiego, Rektora i Prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego i t. d., i t. d., z uwagą przeczytałem, a znalazłszy przedmioty w nim objęte, w duchu nauki Kościoła katolickiego jasno i w sposób przekonywający wyłożone, za godny druku poczytuję.

w Krakowie, d. 12 Maja 1864 r.

Xiądz Filip Gołaszewski,

Cenzor ksiąg treści religijnej.

m. pp.

Przypisy:

(1) Por. 1) Ks. Karol Teliga, a) [*Kazanie na Wniebowstąpienie Pańskie. O nagrodach i karach wiecznych.*](#) b) [*Kazanie na uroczystość św. Stanisława Biskupa i Męczennika, Patrona Królestwa Polskiego. O gorliwości chrześcijańskiej, której wzór wystawia nam życie św. Stanisława.*](#)

2) Ks. Walenty Gadowski, [*Nauka Kościoła. Wybór orzeczeń dogmatycznych Kościoła katolickiego i jego praw kanonicznych.*](#)

3) O. Maurycy Meschler SI, a) [*Dar Zielonych Świąt. Rozmyślenia o Duchu Świętym.*](#) 1. [*Modlitwa.*](#) 2. [*Urząd Nauczycielski w Kościele.*](#) b) [*Trzy podstawy życia duchownego.*](#)

4) Henryk Edward kard. Manning, Arcybiskup Westminster, *O sprawach Ducha Świętego działającego w duszy człowieka.*

5) O. Tilmann Pesch SI, *Chrześcijańska filozofia życia.*

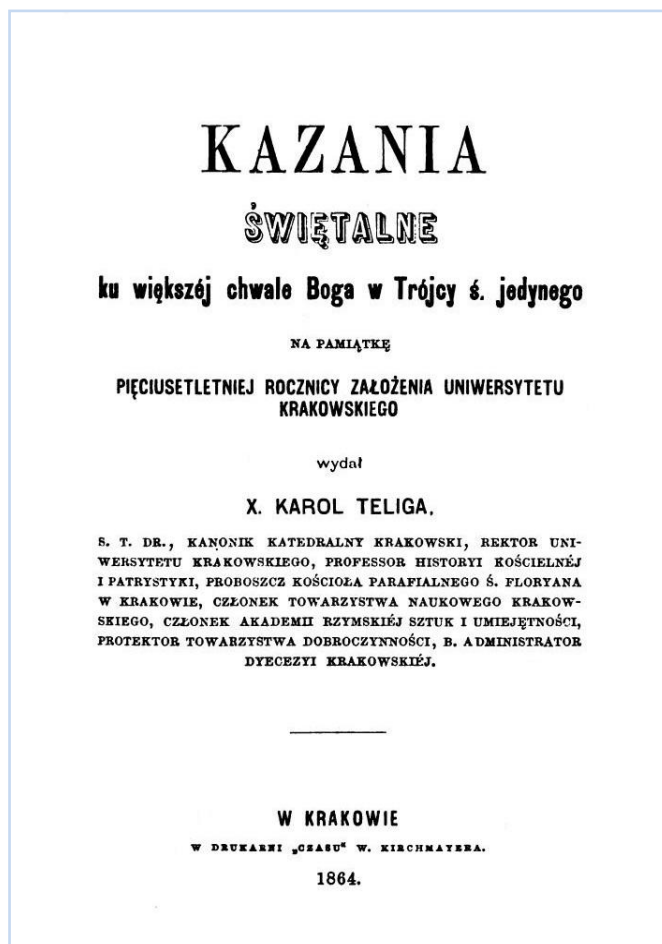
6) Ks. dr Maciej Sieniatycki, a) *Apologetyka czyli dogmatyka fundamentalna.* b) *Zarys dogmatyki katolickiej.* c) *System modernistów.* d) *Modernistyczny Neokościół.* e) *Problem istnienia Boga.* f) *Dogmatyka katolicka. Podręcznik szkolny.* g) *Główne zasady etyki Kanta a etyka chrześcijańska.* h) *O rzeczach ostatecznych.*

7) Św. Alfons Maria Liguori, a) *O wielkim środku modlitwy do dostąpienia zbawienia i otrzymania od Boga wszystkich łask, jakich pragniemy. Cz. I-II.* b) *Myśli pobożne.* c) *Uwielbienia Maryi (De Mariae gloriis).* d) *Doskonałość chrześcijańska według nauk i pism św. Teresy.*

8) Ks. Józef Stagraczyński, *Nauki katechizmowe o prawdach Wiary i obyczajów katolickiego Kościoła.*

9) Ks. Jacek Tylka SI, a) *Dogmatyka katolicka.* b) *O cnotach heroiczych.*

(Przyp. red. *Ultra montes*).



([HTM](#))

© *Ultra montes* (www.ultramontes.pl)

Cracovia MMXVIII, Kraków 2018